Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 158 | Lwów, Sobota dnia 12 Lipca 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięc
3 zł. 30
9 zł. 4(
do dom
sce z
3 zł. 6
10 zł.
miesię
kwarta

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

Kraków
Bibliot. Jagiellońska
6.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 25. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Sztuczne oczy ludzkie
(Protezy)
od dnia 21-26 lipca 1924 będę wyrabiał i dopasowywał ściśle wedle natury sztuczne oczy (protezy)
we Lwowie w Wojskowym Szpitalu Okręgowym
Karol MÜLLER
specjalista sztucznych oczu z Jeny. 6715
MÜLLER

Harmonje i rozdźwięki.

PO KONFERENCJI W CHEQUERS I PARYŻU — PRZED KONFERENCJĄ W LONDYNIE.

Na przykładzie Mac Donalda, ideologa, liczącego się jednakowoż z praktyką życia i Herriota, praktyka, dbającego o to, by w działaniu swem nie wykroczyć poza granice ogólnie sformułowanej humanitarnej ideologji, zaobserwować można proces przyoblekania się idei i tendencji w ciało i ich przekształcenie się na drogach międzynarodowej dyplomacji. Idea jest absolutna tak długo, jak długo zawisa jako hasło ponad rzeczywistością, wchodząc na teren realizacji, liczyć się musi z zastaną rzeczywistością, z formami, które są produktami innych idei, ich kompromisów i klęsk — i zwolna — o ile jest wytrwałą, stara się je przekształcić, stworzyć nowe formy, a gdy jej się to nie odrazu udaje — bo udać się nie może — tworzy cały szereg form i formuł przejściowych, kompromisowych, z których dopiero w walce i wśród targów wywikłać się ma treść. Szczęśliwy ten mąż, który nie zabłąka się wśród lasu form, nie straci z oczu słońca idei przewodniej.

Problem odszkodowań niemieckich jest jednym z najgęstszych takich lasów.

W walce między dążeniem Francji do uzyskania odszkodowań, zabezpieczenia się i ugruntowania swego wpływu — a między działalnością Anglji, dążącej do równowagi sił w Europie i do rozszerzenia swoich rynków zbytu — na szeregu konferencyj suma odszkodowań, należących się Francji na mocy traktatu wersalskiego, obniżała się coraz bardziej, aż określona została ostatecznie i przyjętą zasadniczo zarówno przez dawnych sprzymierzonych jak przez Niemcy na mocy sprawozdania rzeczoznawców.

Zdawało się, że między ewolucyjnym socjalizmem Mac Donalda a patrjotycznym pacyfizmem Herriota porozumienie będzie łatwe wobec obopólnej najlepszej woli. Wpływy środowiska jednak, przeszłości i rozbieżnych dotąd w znacznym stopniu interesów, stanowią bryłę, z której wola ludzka, najbardziej nawet zacięta, dopiero po dłuższym czasie zdoła wykuć kształt, zgodny z jej dążeniem i charakterem materjału.

Po konferencji obu premjerów w Chequers, zakonkludowanej ogólnikowo sformułowanem porozumieniem, wynikły nowe trudności, spowodowane komentarzem, który rząd angielski dołączył do zaproszeń na konferencję londyńską.

Dwie rzeczy w angielskiem sformułowaniu głównie raziły Francuzów: tendencja do usunięcia okupacji Ruhry przez Francję z chwilą gdy Niemcy zasadniczo zgodzą się na plan rzeczoznawców i opracują potrzebne do tego ustawy (Francja radaby doczekać się czynów, nie tylko słów niemieckich), a po drugie dążność do uchylenia kompetencji komisji odszkodowań, organu, stworzonego przez traktat wersalski, którego przewodniczącym jest b. premjer francuski, Barthou. Francja uważała to za naruszenie traktatu wersalskiego, stanowiącego dla niej fundament polityczny.

Dla zatarcia przykrego wrażenia, o którego spotęgowanie postarali się zarówno krnąbrni i niedyskretni a niechętni obu premjerom urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie i Paryżu, jak i organy prasy nacjonalistycznej po obu stronach kanału i parlamentarne prawicowe opozycje, udał się Mac Donald do Paryża, odbył z Herriotem nową konferencję, której wynikiem jest ogłoszony dzisiaj komunikat.

Stwierdza on najpierw atmosferę zaufania, istniejącą między obu państwami i zgodę zasadniczą na plan rzeczoznawców. Tu następują określenia, mające rozprószyć francuskie obawy. — Stwierdzają one nienaruszalność traktatu wersalskiego i kompetencje komisji odszkodowań. To są sprawy zasadnicze.

Sprawy bieżące natomiast, praktyczne, będące przedmiotem sporu w przeszłości lub mogące stać się nim w przyszłości, nie zostają przesądzone, stanowić mają przedmiot rokowań, przedewszystkiem na konferencji londyńskiej. Należy tu kwestja okupacji, względnie ewakuacji Ruhry, jak i kwestja zmuszenia Niemiec w razie oporu do wykonania przyjętych zobowiązań. Również przyszłości pozostawione zostały kwestje długów międzysojuszniczych, a więc zobowiązań francuskich wobec Anglji i Ameryki, oraz najważniejsza sprawa bezpieczeństwa narodów, pakt gwarancyjny.

Porozumienie paryskie tedy jest układem ramowym, w pewnych punktach bardzo ogólnym, które dopiero życie, dalsze rokowania mają wypełnić treścią. Oparcie wyraźne układu na traktacie wersalskim jest dla nas rzeczą korzystną. Natomiast postulat objęcia Polski paktem gwarancyjnym stanowić musi przedmiot nieustającej troski kierujących naszych czynników.

Znajdujemy się obecnie w momencie przełomowym, którego p. Zamoyski i jego najbliżsi ani teoretycznie ogarnąć ani praktycznie rozwiązać nie zdołają. Zastąpienie ich ludźmi o odpowiednich kwalifikacjach umysłu i ducha jest rzeczą z punktu widzenia pożytku państwowego pilną i niecierpiącą zwłoki.

W. J.

—oo—

Udział Polski w konferencji londyńskiej.

Warszawa 10 lipca. Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagran. pos. **Dąbski** (Wyzwolenie) zwrócił się do ministra spraw zagran. o wyjaśnienie co do udziału Polski w konferencji londyńskiej. P. min. spraw zagran. wyjaśnił, że konferencja londyńska ma się ograniczyć wyłącznie do sprawy odszkodowań. Wobec tego w konferencji wezmą udział jedynie państwa, wymienione w repartycji procentowej odszkodowań, postanowionej w Spaa. Z Foreigne Office wystosowano do polskiego poselstwa notę zawiadamiającą, że rząd angielski prześle poselstwu polskiemu szczegółowe informacje o przebiegu konferencji, aby Polska mogła ewentualnie przedłożyć konferencji swoje poglądy. W związku z wymienioną notą rząd polski zgodził się na propozycję pośredniej współpracy z konferencją, zastrzegł sobie jednakże, że **w razie rozszerzenia programu obrad lub też zmiany składu konferencji, zażąda bezpośredniego udziału w konferencji. (Pat.)**

Rzym 10 lipca. W min. spraw zagran. odbyły się przygotowawcze narady w sprawie konferencji londyńskiej. W pewnych momentach brali udział w naradach Mussolini oraz minister finansów de Stefani i minister ekonomji narodowej Nava. Uchwalono wytyczne dla delegacji włoskiej na konferencję oraz techniczny plan działania.

Londyn 10 lipca. Premjer Mac Donald opuszczając Paryż, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. W szczególności podkreślił bardzo dodatnie wrażenie, jakie wyniósł z ostatniej konferencji. Ze słów premjera wynika, że podróż nietylko usunęła nieporozumienia, lecz posunęła znacznie naprzód całą sprawę ostatecznego ułożenia przedwstępnych warunków, na których ma się odbyć we środę konferencja międzysojusznicza. Porozumienie osiągnięte nie jest czczą grą słów, ale istotną rzeczą. **(Pat.)**

Londyn. 10 lipca. Aljanccy ministrowie spraw zagran. mają na wezwanie rządu angielskiego wysłać z końcem b. tygodnia do Londynu swoich rzeczoznawców na przedwstępną konferencję w poniedziałek. Będzie tam ułożony szczegółowy program wielkiej konferencji. Na czas obrad konferencji powołana zostanie do Londynu komisja reparacyjna, z którą pertraktować będzie przedstawiciel rządu niemieckiego. (AW.)

—o—

Nowe ulgi celne.

Warszawa 10 lipca. Rada ministrów postanowiła wprowadzić do nowej taryfy celnej szereg ulg mających:

na celu obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Ulgi celne wprowadzone będą na przeciąg sześciu miesięcy i obowiązywać będą do 15 października.

Stosownie do tej decyzji, obowiązujące dawniej cła, na żytnią mąkę 7 zł. 50 gr. za 100 kg, obniżone w nowej taryfie do 5 zł. ulegną jeszcze dalszej zniżce o 40%. Cło od mąki pszennej, które miało wynosić 9 zł. zostanie obniżone o 20%. Mięso świeże, solone i mrożone, które w myśl nowej taryfy opłacać się miało 15 zł. za 100 kg — na czas ulgowy wolne będzie od cła. Cło od obuwia skórzanego i płóciennego w okresie ulgowym wynosić będzie tylko 60% ostatnio ustalonych stawek. Cholewki, wierzchy, podeszwy, branzole i obcasy obłożone będą cłem o 80% niższem w czasie ulgowym, niż ostatnio przewidziana stawka. Również o 80% zniżone będą w czasie ulgowym opłaty od płótna bawełnianego surowego, bielonego, barwionego, dalej od tkanin wełnianych czesankowych i innych sukien włościańskich i tkanin półwełnianych. Od saletry wapiennej i azotniaku pobierać się będzie tylko 10% ostatnio ustalonego cła. (Pat.)

O zgodne współżycie narodowości na kresach.

Ankieta „Kurjera Lwowskiego" w sprawie ustaw kresowych.

Ustawa językowa a szkolnictwo.

Głos kuratora okr. szk. p. Sobińskiego.

O znaczeniu i przewidywanych następstwach ustawy językowej w stosunku do szkolnictwa wschodnie Małopolski wyraził **kurator okręgu szkolnego p. Sobiński** w rozmowie z współpracownicą pisma naszego zapatrywania, które dadzą się streścić w następujący sposób:

Ustawa językowa zapewnia szkolnictwu przedewszystkiem **twardy grunt prawny**, na którym oprze się organizacja szkół. Wychodzimy nareszcie **z chaosu**, jaki wytworzył się wskutek kolizji dawnych austrjackich ustaw z rozmaitemi nowemi rozporządzeniami, które częstokroć kłóciły się z sobą, lub mogły być roznie interpretowane.

Zasadnicza **różnica między dawną a nową ustawą jest ta, że czynnikiem decydującym przestaje być gmina i władze szkolne**, które jej uchwały co **do języka nauczania** zatwierdzały, natomiast **decydować będzie pewna liczba rodziców dziatwy szkolnej.** W gminie, w której znajduje się conajmniej 25% **ludności ruskiej**, na żądanie rodziców **40 dzieci** tejże narodowości, nauka w szkole powinna się odbywać w języku ruskim — jeśli zaś w tej samej gminie rodzice przynajmniej 25 dzieci zażądają nauki w języku państwowym, wtedy staje się **dwujęzyczną**, t. j. połowa przedmiotów będzie wykładana po rusku, a połowa po polsku.

Zasada ta sięga bardzo daleko i głęboko w organizację szkolnictwa. **W stosunku do traktatu gwarancyjnego o mniejszościach narodowych ustawa daje mniejszościom niepomiernie więcej, niż państwo jest dać obowiązane.** Ze względów wychowawczych wprawdzie projekt dwujęzyczności jest niekorzystnym, ale troska ta musi ustąpić interesowi państwowemu, z jakim jest związane zapewnienie mniejszościom narodowym swobód i praw. Oczywiście wszystkich konsekwencji, jakie sprowadzi wejście w życie tej ustawy, przewidzieć na razie nie można — jednak pewne jest, **że bardzo wiele szkół dziś polskich stanie się dwujęzycznemi** i że także pewna ilość szkół ruskich uzyska ten sam charakter. Odnosi się to tylko do okręgu szkolnego lwowskiego, czyli do 3 wschodnich województw, gdyż na terenie zachodniej Małopolski będą wyłącznie szkoły polskie. **Miasto Lwów wyjęte jest z tej zasady**, gdyż w gminach, nie posiadających 25% ludności ruskiej, ustawa nie przewiduje zakładania szkół ruskich ani dwujęzycznych. Ustawa jest jednak tylko ramowa i ogólnikowa, a co do jej interpretacji będą wydane szczegółowe objaśnienia.

Co do szkół średnich obowiązywać będzie zasada, że jeżeli **rodzice 150 uczniów już do danej szkoły uczęszczających zażądają nauki w języku ruskim, to rząd ma zamienić ją na dwujęzyczną**, albo założyć w tem samem lub innem blizkiem mieście szkołę średnią dwujęzyczną.

Nauka o Polsce i język polski jako przedmiot; są zapewnione nawet w szkołach ruskich, mianowicie **w szkołach powszechnych w trzech pierwszych latach nauka języka polskiego**, by dziatwa posiadła jego znajomość do posługiwania się w mowie i piśmie, **w wyższych latach nauki wykłady historji i geografji Polski** oraz nauka **o Polsce współczesnej** będą udzielane w języku **polskim.** W szkołach średnich obowiązuje **we wszystkich klasach nauka wymienionych przedmiotów**, oraz **literatury polskiej w języku państwowym.**

Tak wygląda ogólny zarys projektu ustawy językowej szkolnej. Wprawdzie stosunki narodowościowe w trzech wschodnich województwach — zakończył p. Kurator — nastręczają wiele trudności w organizacji szkolnictwa, jednak ustawa w każdym razie daje wyjście i **prowadzić powinna do ich zgodnego ukształtowania.** **(m)**

—oo—

Konferencja delegatów M. Ententy.

Praga 10 lipca. Dziś przybyli do Pragi delegaci państw Małej Ententy celem omówienia szeregu spraw politycznych, którymi państwa te są zainteresowane. Przedmiotem obrad konferencji będą następujące sprawy: stosunek Małej Ententy do państw sąsiednich, sanacja finansowa Węgier i Austrji, londyńska konferencja, kontrola wojskowa w Niemczech, stosunek państw Małej Ententy do dawnych państw nieprzyjacielskich, wreszcie kwestja programu jesiennej sesji zgromadzenia Ligi Narodów. Przedmiotem dyskusji delegatów Małej Ententy będzie również sprawa ograniczenia zbrojeń. (Pat.)

—oo—

WYBUCH AMUNICJI POD PLEWNĄ.

Sofja. 10 lipca. Około Plewny wyleciał w powietrze skład amunicyjny. Dotąd nie zdołano stwierdzić co było przyczyną eksplozji. (AW.)

Z KOMISJI SEJMOWYCH I SENACKICH.

Warszawa 10 lipca. **Senacka komisja skarbowo-budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy skarbowej na r. 1924 w brzmieniu ustalonem przez sejm. Referat objął senator Buzek. (Pat.)

Warszawa 10 lipca. **Sejmowa komisja prawnicza** przeprowadziła szczegółową dyskusję nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach sądów ogólnych. Komisja po skreśleniu pierwszego, przyjęła artykuł drugi i trzeci i przystąpiła do obrad nad artykułem czwartym. (Pat.)

Warszawa 10 lipca. **Sejmowa komisja skarbowa** przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pobieraniu przez skarb akcji nowej emisji. Referat powierzono posłowi Diamandowi. Następnie komisja przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy o monopolu spirytusowym. (Pat.)

Warszawa 10 lipca. **Senacka komisja gospodarstwa społecznego** na rannem posiedzeniu przyjęła w brzmieniu uchwalonem przez sejm projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referat objął senator Popowski. (Pat.)

ZAMACH NA KONSULA RUMUŃSKIEGO W LONDYNIE.

Londyn. 10 lipca. Wczoraj zgłosił się w tut. poselstwie rumuńskiem student Serza z prośbą o audjencję u konsula, któremu miał rzekomo przedłożyć podanie o subwencję. Gdy go wprowadzono tylko do sali wyjął z kieszeni rewolwer i bez słowa strzelił do konsula. Strzały chybiły. Sprawcę aresztowano. (AW.)

DAVES KANDYDATEM DEMOKRATÓW NA PREZYDENTA.

N. Jork. 10 lipca. Kandydatem stronnictwa demokratycznego na prezydenta Stanów Zjednoczonych został obrany Daves, który przy 102-gim głosowaniu otrzymał 415 głosów. (Pat)

PŁACIĆ PODATEK MAJĄTKOWY!!

Warszawa 10 lipca. Dziś upływa termin ostateczny wpłaty 1 raty podatku majątkowego. Od jutra rozpocznie się przymusowa egzekucja zaległości. 2-ga rata podatku będzie wymierzona w podwójnej wysokości ustalonej prawomocnie 1-szej raty. (AW.)

—•—

Niedopuszczenie przedstaw. sowietów do gmachów konsulatu carskiego w Pekinie i Szangaju. Z powodu niedopuszczenia przedstawicielą sowietów do gmachu konsulatu b. rządu carskiego w Pekinie i Szangaju przyszło do ostrej wymiany zdań między rządami sowieckim a chińskim. Karachan grozi opuszczeniem Pekinu. (AW.)

—oo—

„Reduta" we Lwowie.

II.

„Pochwała wesołości", którą nam „Reduta" zaprodukowała na deskach teatru „Nowości", to inscenizacja stylowych piosenek polskich i sielanek dworskich z czasów St. Augusta, śpiewów kontuszowych, piosenek ułańskich, satyr mieszczańskich Barthelsa i pieśni ludowych.

Jest to na małą skalę robota ta sama, którą w misterjum pasyjnem i radosnem podjęto w większych rozmiarach: próba rekonstrukcji dawnego stylu i gestu polskiego. Nie można dać nowego wyrazu polskiej sztuce, nie odkopawszy wpierw przykrytego popiołem zapomnienia stylu starego.

Uważałbym za wskazane popularyzowanie tego rodzaju widowisk, jak „Pochwała wesołości" wśród najszerszych warstw społeczeństwa, a także wśród młodzieży szkolnej.

Wdzięcznem zadaniem teatrów szkolnych byłyby próby inscenizacji innych piosenek polskich, pod umiejętnym kierunkiem reżyserji.

Główną zaletą artystów „Reduty", odgrywających „Pochwałę", jest bezpośredniość i wierny posłuch dyktatowi muzyki.

Szkoda, że nie widzieliśmy tu dawanej w Warszawie, a świetnie interpretowanej satyry Barthelsa „Dwie ciotunie".

W interpretacji Pieśni ludowych (szczególnie w „Gaiku"), wznoszą się artyści do wyżyn jakiejś nabożnej, hieratycznej mocy.

Misterjum średniowieczne Mikołaja z Wilkowiecka „Wielkanoc", odegrane na placu przed kościołem OO. Dominikanów, mimo lichej organizacji i całego szeregu przeszkód, utrudniających możność korzystania z widowiska, osiągnęło niebywały sukces: zdobyło serca 5000 przeszło widzów jeszcze raz dla tej Polski sarmackiej, która była jak moc kwitnąca dobrocią.

Byłoby pożądane powtórzenie tego widowiska wraz z intermedjami w jakiejś dużej sali teatralnej. Intermedjów tych (Judasz i djabeł, straż grobu Chrystusa, biskupi żydowscy...) o prawdziwie szekspirowskiem zacięciu, z uwagi na psychologję tłumu i konieczność utrzymania podniosłego nastroju pasji, nie można było dawać na wolnem powietrzu.

Lwów powinien jednak mieć możność oglądania ich w odpowiedniem miejscu w całości!

J. S. Petry.

—o—

Z OPERY.

Verdi'ego „Aida".

Wspaniały głos tenorowy p. Stanisława **Gruszczyńskiego** miał w partji Radamesa doskonałą sposobność do okazania swych wybitnych zalet scenicznych. Partja ta, o ile ją śpiewa tego rodzaju artysta, działa na słuchacza porywająco i zmusza go do zasłużonego uznania. Blask wysokich tonów, ich duża wytrzymałość, dźwięczna średnica i muzyczne pojmowanie tak wyrazu dramatycznego, jak i lirycznego, zjednały p. Gruszczyńskiemu niezwykły sukces. P. Eugenia **Lucesarska** jako Amneris była wprost doskonałą. Szlachetny jej organ mezzosopranowy, we wszystkich rejestrach artystycznie wyrównany, nadaje jej śpiewowi specjalny urok. Obok Carmeny partja Amneris zdaje się być jej popisową rolą. Śpiewu jej słucha się z szczerem zainteresowaniem i przeświadczeniem, iż ma się przed sobą artystkę wybitną.

Partję Amonatra śpiewał również gościnnie p. Leszek **Rejchan**, dawniej członek naszej opery. W czasie tym z tenora p. Rejchan przeszedł na barytona i widocznie z dobrym skutkiem. Głos ten, jak dawniej, brzmi silnie w średnicy, a w górze ma cha akter tenorowy. W interpretacji przebija wyborna dykcja i staranność w grze scenicznej, nabyte na scenach zagranicznych.

Całe przedstawienie „Aidy", dzięki współudziałowi gości i doskonałej wprost w partji tytułowej artystce naszej p. **Platówny**, która posiada prześliczny sopran, była bez zarzutu; w scenach zespołowych dominowała energiczna batuta kapelmistrza p. **Zuny.** Teatr był pełny, a po każdej niemal odsłonie wywoływano wielokrotnie wykonawców. **Grd.**

—oo—

Przyjęcie ustaw kresowych.

Ogólne wycofanie demonstracyjnych wniosków.

Warszawa, 10 lipca. Sejm.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustaw kresowych. Do pierwszej ustawy o języku państwowym w urzędach i administracji zabrał głos pos. **Ballin,** który w imieniu grupy posłów białoruskich, którzy należeli do stronnictwa „Wyzwolenie" oświadczył, że ustawę przyjęto bez poprzedniego porozumienia się z mniejszościami narodowymi a wszystkie kluby polskie uznały, że naród polski jest panującym w kraju gospodarzem. Mówca dlatego wystąpił z klubu „Wyzwolenie" a głosować będzie przeciw ustawie.

Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu, przyjęto również w trzeciem czytaniu ustawę o języku urzędowym w sądach, urzędach prokuratorskich i notarjalnych.

Do ustawy o organizacji szkolnictwa zabrał głos pos. **Serebrianików** i założył protest przeciw tej ustawie, zgłaszając poprawkę, aby rozciągała się ona także na ludność rosyjską.

Poprawkę odrzucono **a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Następnie Izba przystąpiła do trzeciego czytania preliminarza budżetowego na rok 1924. Do części 1. odnoszącej się prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto poprawkę, podwyższającą wydatki na kancelarję cywilną o 13.580 zł., na wydatki osobiste o 40.000 zł. i na gmachy reprezentacyjne podwyższono wydatki do kwoty 801.873 zł.

Zgłoszony do części 5. min. spraw zagranicznych **wniosek pos. Dąbskiego o skreślenie 1 złotego z uposażenia,** został wycofany. Do części 7. dotyczącej min. spraw wewn. przyjęto 158 głosami przeciw 126 poprawkę posła Kozłowskiego, aby w wydatkach na policję państwową przywrócono kwotę proponowaną przez komisję, wynoszącą 100 złotych, którą w drugiem czytaniu skreślono. Do części 8. dotyczącej ministerstwa skarbu przyjęto poprawkę posła Manaczyńskiego, aby w dochodach z danin publicznych zwiększyć sumę do wysokości 25 milj. zł., która skreślono w drugiem czytaniu. Do części 9. dotyczącej minist. sprawiedliwości, **zgłoszony przez posła Wyrzykowskiego wniosek skreślenia z uposażenia ministra 1 złotego,** został wycofany. Cofnięto też analogiczny wniosek posła Nawrockiego, dotyczący min. W. R. i O. P.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o opłatach paszportowych i przyjęto ją z poprawką posła Chłapowskiego, aby **skreślić artykuł o opłatach od kilkudniowych przepustek granicznych.**

Z kolei przystąpiono do noweli **do ustawy o podatkach od spadków i darowizn.** Ref. poseł Michalski wyjaśnia, że nowela ma na celu dostosowanie stawek do zdolności płatniczej oraz zwolnienie od opłat fundacji, zrzeszeń i samorządu od majątków otrzymanych na cele dobroczynne i naukowe.

Przyjęto poprawkę, zwalniającą od podatku spadek w narzędziach pracy i inwentarzu. Przyjęto również poprawkę posła Manterysa, zwalniającą od podatku darowizny poczynione w roku 1920 przez właścicieli ziemskich na rzecz ochotników w walce z bolszewikami. Następne posiedzenie jutro o godz. 15. (Pat.)

Trudne drogi porozumienia.

Wyniki konferencji paryskiej Mac Donalda i Herriota.

Nienaruszalność paktu wersalskiego. — Kompetencja komisji odszkodowań. Udział Ameryki. — Problemy okupacji Ruhry, długów międzysojuszniczych i paktu gwarancyjnego odłożono na później.

Paryż 10 lipca. W wyniku konferencji **Mac Donalda z Herriotem** wydano następujący komunikat:

Rząd angielski i francuski porozumiały się w tym kierunku, aby wręczyć rządom sprzymierzonym notę, której końcowe wnioski przedstawiają się następująco:

1) Zdaniem rządów angielskiego i francuskiego zadaniem konferencji mającej się odbyć w Londynie w dniu 16 b. m. ma być sprawa

wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców

i powzięcia decyzji co do kwestyj, które mają być przez rządy państw sprzymierzonych rozwiązane.

2) Rządy angielski i francuski uznają słuszność wzajemnych punktów widzenia na zagadnienia gospodarcze i finansowe, a w szczególności uznają konieczność stworzenia **atmosfery zaufania.** Rządy te stoją na stanowisku, że ich wzajemne poglądy

odpowiadają postanowieniom traktatu wersalskiego,

naruszenie zaś postanowień traktatu nie tylko nie zapobiegłoby wojnie, lecz by ją przygotowało.

3) Rzeczoznawcy zostali zamianowani przez komisję reparacyjną i otrzymali dnia 30 listopada 1923 r. misję zbadania środków, mających na celu uzdrowienie budżetu niemieckiego oraz naprawienie sprawy stabilizacji waluty niem. Komisja reparacyjna działała w tym wypadku na podstawie postanowień, które przewidziano w **rozdziale 8 traktatu wersalskiego** a w szczególności w art. 234.

4) Rzeczoznawcy przedłożyli swoje sprawozdanie **komisji odszkodowań,** która pismem z d. 18 kwietnia zakomunikowała je zainteresowanym rządom, a równocześnie poinformowała je, że uchwaliła jednomyślnie: a) przyjąć do wiadomości notę, w której rząd Rzeszy przyłącza się do wniosków rzeczoznawców; b) w granicach swoich pełnomocnictw **przyjęła decyzje sformułowane w sprawozdaniu rzeczoznawców** oraz metody tamże przewidziane.

5) Jest tedy wskazane, aby rządy państw wierzycieli doszły do porozumienia, na mocy którego uznałyby swe wzajemne kompetencje odnośnie do wykonania planu rzeczoznawców. Rządy francuski i angielski uznają, iż **jest rzeczą** b. ważną, aby **sprawozdanie rzeczoznawców było bezwzględnie w praktyce przeprowadzone,** aby niemieckie wpływy reparacyjne były zapewnione i aby zostało

przywrócone współdziałanie sprzymierzonych.

W tym celu **oba rządy doszły do porozumienia co do następujących punktów:** a) konferencja aljancka **zbierze się w Londynie 16 lipca br.** Oba rządy stwierdzają z zadowoleniem, że **St. Zjedn. Ameryki północnej** postanowiły wysłać na tę konferencję swoich **delegatów; b) zainteresowane** rządy potwierdzają, że **przyjmują wnioski sprawozdania rzeczoznawców;** c) przyszłe umowy nie mogą naruszać autorytetu komisji odszkodowań jednak mając na względzie, że wierzycielom winno być udzielone zabezpieczenie, komisja odszkodowań stosownie do postanowień sprawozdania rzeczoznawców zaprosi do udziału w swoich pracach **delegata amerykańskiego** na wypadek, gdyby miała stwierdzić uchybienia ze strony Niemiec; d) jawne uchybienia Niemiec wysunęłyby natychmiast kwestję ich dobrej woli. W razie, gdyby **komisja odszkodowań** stwierdziła tego rodzaju **uchybienia,** rządy zainteresowane zobowiążą się natychmiast, że **porozumieją się co do środków mających na celu zapewnienie**

ochrony własnej, jakoteż ochrony interesów wierzycieli;

e) konferencja międzysojusznicza ustali

plan przywrócenia zdolności gospodarczej i skarbowej Niemiec;

f) gdyby doświadczenie wykazało konieczność **przeprowadzenia zmian w planie rzeczoznawców** i gdyby komisja odszkodowań nie rozporządzała jeszcze dostatecznemi pełnomocnictwami, wówczas zmiany te będą mogły nastąpić tylko na podstawie **wspólnego porozumienia zainteresowanych rządów.** Aby wpłaty reparacyjne, przewidziane w sprawozdaniu rzeczoznawców mogły zabezpieczyć odpowiednie korzyści krajom zainteresowanym, sprzymierzeni powołują do życia **specjalny organ,** który opracuje i przedstawi zainteresowanym rządom system wykorzystania wpłat niemieckich; g) niezbędnem jest natychmiastowe rozstrzygnięcie kwestji, komu będzie miała być powierzona **interpretacja sprawozdania Dawesa,** oraz postanowień londyńskich.

6) Rządy angielski i francuski porozumiały się co do tego, że wszelkie **trudności prawne,** któreby mogłyby powstać w interpretacji mających nastąpić układów, będą powierzone do zbadania

rzeczoznawcom prawnym.

7) Oba rządy przeprowadziły wymianę zdań

w kwestji długów międzysojuszniczych.

Rząd angielski oświadczył gotowość szukania wraz z rządami zainteresowanymi słusznego rozwiązania tego zagadnienia. Zagadnienie to będzie w celu ostatecznego zbadania przekazane

rzeczoznawcom finansowym.

8) Oba rządy odbyły wstępną wymianę zdań

w kwestji bezpieczeństwa

i świadome są tego, jak bardzo opinja publiczna pragnie przywrócenia pokoju oraz zgodne są co do tego, iż należy dążyć do wyszukania środków rozwiązania tego zagadnienia

bądź za pośrednictwem Ligi Narodów, bądź też ewetualnie na innej drodze.

Oba rządy zamierzają kontynuować rozpatrywanie tej kwestji do czasu, aż zagadnienie bezpieczeństwa narodów nie zostanie definitywnie rozwiązane. (Pat.)

Tajemnicze auto w Krynicy.

Tajemniczy goście i tajemnicze konferencje.

Piszą nam z Krynicy: Onegdaj zaintrygowani zostali mieszkańcy i goście Krynicy zakurzonem autem, które przywiozło czterech tajemniczych podróżnych... Podróżnych tych widocznie oczekiwał bawiący tu z rodziną prezydent miasta Lwowa N., gdyż zaraz po przyjeździe bardzo długo konferowali. Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość, że to zagraniczna jakaś misja do niego w sprawach publicznych przyjechała; niektórzy jednak twierdzili na pewno, że to ze Lwowa zawezwane przez niego filary zawiązanego komitetu jego przyjaciół, mającego za zadanie przeciwdziałać prowadzonej przez „Kurjer Lwowski" akcji, dążącej do sanacji miejskich stosunków w artykułach „Lwów w niewoli magistrackiej". Tajemniczy goście byli bardzo podobni do szefów waszej aprowizacji, rzeźni i departamentu dóbr miejskich.

Korespondent wasz jednak stwierdził, że to zięć prezydenta, inżynier W., autem miejskim przywiózł jednego z wiceprezydentów, dyrektora magistratu i szefa zakładu czyszczenia kasy miejskiej. Po odbytej naradzie, tak jak tajemniczo przyjechali, — odjechali, zaopatrzeni w instrukcję niezbaczania z linji dotychczasowej owocnej pracy dla dobra ukochanych mieszkańców Lwowa.

My, bawiący tutaj kuracjusze ze Lwowa, wdzięczni jesteśmy „Kurjerowi" za odchylenie kulis gospodarki miejskiej i okazanie jej mieszkańcom we właściwem świetle. Wszyscy czują, że z ustąpieniem obecnego i nastaniem nowego zarządu miasta, musi nastąpić nowy okres pracy dla miasta dla szybszego i skuteczniejszego jego podniesienia i zapewnienia mu dobrobytu.

Wiemy, że zmiana na lepsze dla ludności, jest niewygodną i niepożądaną dla osobników, które czują się zagrożonemi na swych tłustych posadach. Spodziewamy się jednak, że „Kurjer" nie ustanie w tej pracy sanacyjnej, której wynikiem powinno być wypowiedzenie się wszystkich mieszkańców Lwowa, na zebraniach w tym celu zwołanych.

Wszyscy mieszkańcy Lwowa po powrocie do domów, w swoim interesie i w interesie przyszłości miasta, do tego dążyć muszą.

T. W.

Kto prowokował - i kto uspokajał?

Obrona przywódcy PPS. w Krakowie.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 9 lipca.

Dzisiejszą rozprawę wypełniły głównie zeznania posła Bobrowskiego. Zeznania te oczekiwane były z żywem zainteresowaniem, ponieważ poseł Bobrowski rozwijał żywą akcję w czasie zajść dnia 6 listopada, odbywał szereg konferencyj z władzami w przeddzień i w dniu wypadków oraz jest przewodniczącym P. P. S. w Krakowie, i jako taki kierował akcją partji.

JESZCZE O ROLI P. P. S. W ZAJŚCIACH.

Przedewszystkiem stwierdza poseł Bobrowski „oficjalnie" i kategorycznie, że **że nie było i nie może być mowy o jakichś przygotowaniach P. P. S. do zajść**, o przygotowanej, planowej akcji przeciwko policji i wojsku, — wszystkie wersje zaś, które na ten temat krążyły, a którym fakta przeczą, mogły tylko powstać w głowach „fanatyków" i nieznających stosunki. — „P. P. S. — mówił poseł Bobrowski — „działa na gruncie krakowskim od lat 30 i nigdy przez cały czas swej działalności nie chwytała się takich środków walki, prowadziła zawsze walkę jawną, a nie zakonspirowaną". To co się stało, było bolesną niespodzianką dla wszystkich członków P. P. S., ubolewali nad tem wszyscy i wszelkimi środkami starali się tłum opanować i hamować.

WINĘ PONOSZĄ JEDYNIE CZYNNIKI RZĄDOWE.

które do zajść doprowadziły **drogą niesłychanych represyj w stosunku do klasy pracującej** i przez to chciały zagrożony byt swój podtrzymać. — Z chwilą, gdy wybuchł częściowy tylko strajk kolejarzy, **już zaczęto zakazywać zgromadzeń**, starano się policją odzielić tłum od przywódców. Gdy ogłoszono strajk generalny, **środki te jeszcze bardziej zaostrzono** i pan minister Kiernik zakazał władzom udzielania pozwoleń na jakiekolwiek zgromadzenia. Doszło nawet do tego, iż do Krakowa **przybył jakiś młody urzędnik ministerjalny i nakazał bezwarunkowo nie dopuszczać do zgromadzeń, robiąc zarówno dyrektorowi policji jak i wojewodzie wyrzuty, iż występuja ze zbyt mała energją (!).**

I pan wojewoda i dyrektor policji zaczęli działać „energicznie". Gdy w całej Polsce zezwolono masom strajkującym na odbycie zgromadzeń pod gołem niebem w miejscach ogrodzonych, w Krakowie nie chciano słyszeć o żadnem pozwoleniu i gdy posłowie socjalistyczni zaproponowali **wyprowadzenie tłummów** za miasto i **odbycie zgromadzenia na boisku sportowem**, zezwolenia tego także udzielić nie chciano. Mimo, że dnia 5-go listopada przekonano się, iż jest rzeczą niemożliwą trzymać tłum zdala od jego przywódców i zakazywać mu zgromadzać się, mimo, że władze musiały już wówczas wezwać pomocy tych przywódców, aby porozumieli się z tłumem i kazali mu rozejść się, i że już 5-tego doszłoby było do starć, gdyby tłum chciano przemocą rozpędzić, — **w dniu 6 listopada znowu nie zezwolono na zgromadzenie i gabnetami powstrzymano strajkujących od domu robotniczego.**

P. P. S. CHCIAŁA GWARANTOWAĆ ZA SPOKÓJ.

A działo się to, mimo, iż posłowie P. P. S., którzy prosili o zezwolenie na odbycie zgromadzenia, gwarantowali utrzymanie spokoju, jeśli policja i wojsko zostaną wycofane. A było już doświadczenie z lat ubiegłych, iż skoro P. P. S. wzięła na siebie gwarancję spokoju i jeśli nie było policji, to do żadnych starć nie dochodziło. Dyrektor policji rozumiał to położenie i optwierdzał zdanie posłów, iż należy przez zgromadzenia uspokoić wzburzone umysły robotników, **na skutek jednak zdecydowanego stanowiska ministra Kiernika, nie mógł na zgromadzenie zezwolić.**

PO WALKACH.

Gdy polała się pierwsza krew, i padły pierwsze ofiary, posłowie P. P. S. chcieli rozwinąć akcję celem położenia kresu dalszemu rozlewowi krwi, **idących jednak do wojewody posłów zasypała policja strzałami, uniemożliwiając im w ten sposób dostęp do władz.** A tymczasem przyjechała kawalerja i rozgoryczony tłum, widząc nowe ataki, strzelał dalej i lała się krew dalej...

PERTRAKTACJE O ZAPRZESTANIE WALKI.

Dopiero później, gdy strzały przycichły, rozpocząć mogli posłowie P. P. S. pertraktacje w sprawie zaprzestania walk i na energiczną interwencję telefoniczną u min. Kiernika wojsko i policja zostały dopiero wtedy wycofane. Rozkaz ten przyszedł w samą porę, gdyż **opracowano już nowy plan działania przeciwko tłumowi.**

I teraz poseł Bobrowski rozpoczął pertraktacje z gen. Czikelem w sprawie uporządkowania ulicy i ułożenia „modus vivendi". Gen. Czikel zobowiązał się, **iż wojsko zatrzyma się na swych stanowiskach i ani policja ani wojsko nie będą z bronią wkraczali na teren, zajęty przez robotników.** Posłowie socjalistyczni wzięli na siebie **rozbrojenie tłumu i bezpieczeństwo ulic, na których nie było policji i wojska.** Taki był stan rzeczy. Można go nazywać „zawieszeniem broni" lub „rozejmem" albo nie, taka była jednak umowa, to był fakt, którego przestrzegały władze wojskowe i liczyli się z nim posłowie socjalistyczni i członkowie partji P. P. S. w Krakowie. **Na tej zasadzie została zorganizowana straż porządkowa robotników, która też dopilnowała bezpieczeństwa ulic.**

Następnie dokonano rozbrojenia, i na zgromadzeniach już dozwolonych zawezwano robotników do powrotu do pracy. Udowodniono tem, iż **przywódcy mają wpływ na masy i należało tylko nie odcinać tłumu od przywódców, a do zajść byłoby nie doszło.**

WRAŻENIE ZEZNAŃ POS. BOBROWSKIEGO.

Zastępcy stron poszkodowanych i prokurator starali się osłabić to wrażenie, interpelując posła Bobrowskiego o rozmaite krążące pogłoski i nadużycia, poseł Bobrowski odpowiadał jednak stanowczo, udowadniając bezpodstawność rozmaitych „kombinacyj" i domysłów. W szczególności zbijał poseł Bobrowski twierdzenia, jakoby strajk **generalny był proklamowany jako strajk polityczny. Był to strajk czysto ekonomiczny**, walka pracobiorcy z pracodawcą, a nie urzędnika, czy robotnika z państwem. Był to protest przeciwko katastrofalnej akcji ówczesnego rządu.

DALSZE ZEZNANIA.

Poza pos. Bobrowskim zeznają jeszcze wojewoda Kowalikowski i generał Tinz. Zeznania ich jednak nie przynoszą żadnych ciekawych szczegółów, gdyż świadkowie nic bezpośredniego o zajściach nie wiedzą. Gegerał Tinz zaznacza jedynie, iż gen. Czikel wysłał konnicę na miasto, nie wiedząc o uzbrojeniu tłumów, oraz stwierdza, iz otrzymał istotnie rozkaz, ażeby wojska nie przekraczały zajmowanych stanowisk, i naodwrót, nie dopuszczały na swój teren uzbrojonych robotników. Potwierdził zatem w ten sposób **zeznania pos. Bobrowskiego, co do podziału terenu i oddania niektórych ulic pod odpowiedzialność straży robotników.**

W. Leediger.

* * *

Kraków. 10 lipca. Św. **Tinz** komisarz policji zeznaje, że rozkazu do użycia broni nie było. Gdy tłum zaczął napływać, patrole policyjne z trudem utrzymywały porządek, trzeba więc było wzmocnić kordon policji wojskiem. Gdy i ten kordon przerwano, z tłumu zaczęły padać strzały, poczem rozpoczęło się rozbrajanie wojska i policji. Wobec przewagi tłumu świadek dał rozkaz cofnięcia się pod województwo. Św. miał rozkaz użycia wojska do wzmocnienia policji.

Św. **Ptaszkowski**, komisarz policji stwierdza, że policjanci mieli po 10 do 20 naboi. Gdy od strony Hotelu Krakowskiego usłyszano strzały, wówczas policjanci konni i piesi usiłowali usunąć tłum. Podczas tego 2 policjantów odniosło ciężkie a 20 lekkie rany. 6 listopada oddział świadka miał za zadanie zamknąć ul. Dunajewskiego i dopuszczać do Domu Robotniczego tylko tych robotników, którzy wykażą się wezwaniem Kasy chorych. Tłum jednak zdołał przerwać kordon policyjny i świadek musiał schronić się wraz ze swym oddziałem do bramy przy ul. Dunajewskiego. Z 50 ludzi zostało mu tylko 34. Wtedy do świadka zgłosił się wysłannik z Domu Robotniczego z wezwaniem do złożenia broni. Wysłannik ten przedstawił się jako poseł, odmalował w czarnych barwach grozę położenia, cofnięcie się wojska i przejście władzy do rąk robotniczych. Opór jest bezcelowy, żąda więc poddania się oddziału. Tym rzekomym posłem był jak stwierdzono później obw. Hofman. Obw. Ziffer również chciał wymusić na świadku złożenie broni, obw. Hofman i Ziffer przeczą temu. Przesłuchanie innych świadków nie dało pozytywnego materjału. (AW.)

Wiadomości telegraficzne.

W Albanji wybuchły ponownie niepokoje przy wprowadzaniu w życie nowej reformy rolnej. Przyszło do krwawych starć między zwolennikami nowego rządu a ludnością mahometańską. (AW.)

Odwołanie lokautu. Na wczorajszej konferencji komisarzy rządowych z przemysłowcami górnośląskimi, oświadczyli ci ostatni, że zapowiedziany na 11 bm. lokaut, odkładają do 18 bm. celem umożliwienia komisji ukończenia badań stanu gospodarczego G. S. (AW.)

Pracownicy gminni czy sługi magistratników?

ZA KULISAMI RZĄDÓW MAGISTRACKICH WE LWOWIE.

Od szeregu woźnych magistrackich otrzymujemy gorzkie zażalenia z powodu stosunków panujących w magistracie. Poszczególni urzędnicy zmuszają ich do wykonywania posług na ich rzecz, do czego zupełnie nie są obowiązani.

Co więcej, p. Neuman oraz dyrektor i wicedyrektor magistratu odkomenderowują woźnych i każą im być prywatnymi swymi służącymi. Gdy który z woźnych opiera się, wtedy grożą mu wymówieniem posady lub rozmaitemi szykanami.

Czy na to mieszkańcy Lwowa płacą podatki, by p. Neuman i inni magistraccy bogowie mieli bezpłatnych służących?

Ekonomja myślenia.

Panie Pacie. Chwalebną rzecza jest ekonomja ruchu, pracy, papieru i t. p., lecz nie ekonomja myślenia, stosowana uporczywie przez Pana. Pierwszy rodzaj zasila potencję życiową ludzi mądrych, drugi natomiast, — Pański, — jest dziurawym kaloszem tępoty, wdziewanym na głowę przez ludzi dotkniętych tabesem, zanikiem pamięci lub innym przymiotem.

Panie Pacie! Tak się nie robi.

Nie można dawać sprawozdań z komisji spr. zagran. o udziale Polski w konferencji po to, by je za dwie godziny odwołać i przysłać inne.

Bo proszę zważyć: Pierwszy telegram dość wielki, został złożony. Następnie przychodzi odwołanie pierwszego i nowa tej samej kategorji wiadomość. Pierwszą musi się wyrzucić a drugą składać. Dlaczego?

Bo Pan Pat, nie znając innych rodzajów ekonomji, począł stosować najwygodniejszą, ekonomję myślenia

Panie Pacie! To nie żart, ani eksperyment. To drogo kosztuje. Proszę uważać!!

(Uwaga) Słowo Pacie nie jest jednoznaczne z innem w Małopolsce używanem wyrażeniem zoologicznem.)

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Pelagji m. Olgji; gr. kat. Kyra i Joana. Jutro rz. kat. Henryka; gr. kat. Petra i Pawła.— Wschód słońca 3·30; zachód 7·29.

Teatr Wielki.

Piątek „Hugenoc", występ Gruszczyńskiego.
Sobota „Traviata", występ Ady Sari, primadonny scen zagranicznych.
Niedziela „Lohengrin", ostatni występ Gruszczyńskiego. Debiut St. Fischówny.
Poniedziałek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta francuskiego zdobycia Bastylji „Lakme", występ Ady Sari.
Wtorek „Faust" w wykonaniu uczniów szkoły Płomieńskiego (zakończenie sezonu operowego).

Teatr Mały.

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek „On, ona i mama".

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Nieznajoma z ulicy łez", dramat.
Kino „APOLLO". Dziś: „Szatańskie złoto" i „Wybuch Wezuwjusza".
Kino CHIMERA. Od dziś: „Panna mężatką", dramat w 6 aktach w gł. roli Ica Lenkessy.
CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

W Tatry, Pieniny i na Spisz

Te min zgłoszeń w oddziałach „Orbisu" na 7-miodniową wycieczkę lwowską przedłuża się do 14. lipca. Wyjazd ze Lwowa 19. lipca. 6722

Ze Lwowa.

— **Od redakcji.** P. Edward **Rumun**, sekretarz redakcji „Kurjera Lwowskiego", w miesiącach styczniu i lutym b. r. prowizoryczny jej kierownik, opuszcza zajmowane stanowisko, by objąć posterunek dziennikarski na Górnym Śląsku, znanym mu dobrze z czasów akcji plebiscytowej. P. Rumun, jako ideowy i sumienny pracownik po zostawia po sobie jak najlepsze wspomnienie. — Życzymy mu jak najpomyślniejszych rezultatów pracy na nowem stanowisku.

— **Gen. dyw. Jędrzejewski Władysław**, były Dwca O. K. Lwów, przeniesiony został w stan spoczynku dziennikiem personalnym M. S. Wojsk. nr. 64 z dnia 8 lipca 1924 r. z dniem 30 czerwca 1924 roku.

— (m) **Delegaci Rady miejskiej** obradowali wczoraj bardzo krótko nad drobnemi bieżącemi sprawami pod przewodnictwem wiceprez. Obirka. W myśl wniosków referentów powzięto uchwały w sprawach: folwarku w Sknilowie, subwencji dla Straży mogił polskich bohaterów, zakupna wozów dla rakarni miejskiej i robót reparacyjnych w lokalach Poradni dla matek.

— **Na wykończenie budowy kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa** u hwalić ma rada miejska 5.000 zł.

— **Djablik drukarski** wypłatał nam znowu figla we wczorajszym artykule p. t. Lwów w magistrackiej niewoli. W obliczeniu dochodu brutto ze zrębów winno być 97.500 a nie 7.500, co wynika z mnożenia. Pozatem w 3 szpal ie u góry ma być „niefachowi"... kierownicy. Zaraz poznać, że p. djablik jest kolegą po fachu p. prezydenta.

— **Ulgi kąpielowe dla urzędników państwowych.** Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża korzystają (za okazaniem legitymacji członka, ważnej na rok bieżący) także w Zakładzie kąpielowym Rabka z 50% zniżki zabiegów leczniczych a w Iwoniczu są członkowie Stowarzyszenia Złotego Krzyża jakoteż ich żony i dzieci zwolnieni od taksy kuracyjnej. Urzędnicy niebędący członkami Stowarzyszenia Złotego Krzyża opłacać będą w Iwoniczu za siebie, żonę i dzieci s arsze po 5 złotych od osoby; dzieci niżej lat 10 są wolne od taksy.

— **Podatek gminny od spadków i darowizn.** Magistrat zarządził rozlepienie na murach miasta obwieszczenia o zatwierdzeniu przez ministerstwo statutu o poborze samoistnego podatku gminnego od spadku i darowizn w wysokości 1/10 części państwowej należytości spadkowej, względnie od darowizny ustalonej w myśl przepisów prawnych, obowiązujących na obszarze b. zaboru austrjackiego, z uwzględnieniem postanowień ogłoszonego w całej osnowie statutu.

— **Redukcja należytości sądowych.** Ogłoszoną została nowa taryfa, obniżająca wydatki stemplowe procesu do 1/3 opłat dotychczasowych. Ustanowioną została największa granica podstawy należytości, którą jest kwota przekraczająca 10.000 zł. od tej kwoty bez względu na jej wysokość opłaca się 3 zł. od podania, a 6 zł. od skargi. Jest to najwyższa o łata. Od każdej półgodziny płacono dotychczas na eżności od protokołów w sposób następujący: Za pierwszą półgodzinę płacono należytość jak za podania, a za każdą następną płacono podwójną stawkę, przy rozprawach apelacyjnych wynosiły opłaty 5-ciokrotną należytość, jak za podania. Obecnie przed sądem I i II instancji jest ważną i bez względu na czas trwania rozprawy wynosi od każdego arkusza protokołu należytość taka sama jak za podania. Za protokół prywatnej rozprawy karnej o przekroczenia, płaci się po 1 zł. od arkusza (dotychczas płacono za pół godziny 2 i 4 zł.), a przed sądem okręgowym 5 zł. od arkusza, a za wyrok w obu instancjach płaci się obecnie zamiast 10 zł. tylko 5 zł. (a)

— **Paskarska „Roma".** Piszą nam z miasta: Jaskrawym dowodem zdzierstwa, uprawianego w tutejszych lokalach, jest wypadek, który mi się zdarzył wczoraj w „Romie". Byłem na tyle nieostrożny, że zjadłem tam dwa tzw. czekoladowe „sztangle". Policzono mi je po 40 groszy, razem 80 gr. Na mój protest, że cena zbyt wysoka, odpowiedział płatniczy, że tak nie jest, gdyż kawa nia zarabia na jednej sztuce zaledwie po kilka groszy. Dziś przekonałem się, że „sztangel" taki kosztuje w sklepie 12 groszy, czyli właściciele „Romy" zarabiają na każdym 28 groszy, t. j. 233 procent. A inne specjały są tam jeszcze droższe. Czy nie musi się procederu takiego nazwać zdzierstwem i paskarstwem?

Jeden z tych, których obdzierają ze skóry.

— **Znalezione dokumenty, paszporty etc.** Policja państw. we Lwowie doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta dokumentów osobistych, paszportów, portfeli, pugilaresów, map i t. p. przedmiotów. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechcą interesowani zgłosić się w Departamencie I magistratu w godzinach urzędowania w ciągu dni 14.

— (t) **Zatonięcie młodego kolejarza.** Leon Oczylski, lat 23 liczący, zajęty przy kolei państw. w służbie i zam. z rodziną w Brzuchowicach, udał się onegdaj do stawu obok młyna we wsi Brzuchowice, celem wykąpania się. Przepływającemu staw, zabrakło prawdopodobnie sił, bo znalazłszy się na środku stawu, 3 i pół metra w tem miejscu głębokiego, począł krzyczeć rozpaczliwie „gwałtu, ratujcie" a po chwili znikł pod wodą. Na pomoc tonącemu pospieszyli natychmiast młynarz A. Żardecki i poster. Kotarski, lecz mimo długich nurków w wodzie nie mogli go odnaleźć. Dopiero po sporządzeniu prowizorycznej tratwy, złożonej z troje drzwi z młyna — za pomocą haków, wyciągnięto denata z wody. Mimo natychmiastowego ratowania — przez zastosowanie sztucznego oddechania oraz masaży — nie zdołano go już przywieść do życia. Zwłoki topielca, na rozpaczliwą prośbę złamanej stratą jedynaka — matki — staruszki — odwieziono do rodzinnego domu.

— (t.) **Paskuja dalej.** Podczas wczorajszej kontroli sklepów, skonstatował znów oddział walki z lichwą, pobieranie nadmiernych cen i to aż w 8 firmach. 7 z tych przypada na sklepy spożywcze i na owocarnię. Za wykrytą lichwę, będą niewątpliwie na skutek sporządzonych doniesień, dotkliwie ukarani. Oprócz tego w 5 dalszych firmach stwierdzono brak zupełny cenników oraz cen co jest również jedyną pomocą do kontynuowania paskarstwa.

— (t) **Ujęcie sprawcy kradzieży poczt.** Po przeprowadzonem śledztwie polic. przez insp. pol. Gawlikowskiego, aresztowano wczoraj Mieczysława Charchelesa, woźnego urzędu poczt. mieszczącego się przy ul. Głębokiej, który jak się okazało, dopuszczał się od b. długiego czasu system. kradzieży, wykradając w niezawodny sposób pieniądze z listów, które następnie, bez najmniejszego znaku otwarcie, puszczał dalej i w ten sposób przychodziły już próżne do rąk adresata. Pieniądze w ten sposób w wielkich ilościach uzyskane, puszczał, trwoniąc je w towarzystwie swej kochanki Marji Pajtarz. — Podczas przeprowadzonej rewizji, znaleziono przy nim „corpus delicti" jego winy, w postaci doskonale opieczętowanego listu — z którego, jak się po otwarciu tegoż z treści okazało — zdołał już wyciągnąć kwotę przesłaną 20 zł. W chwili aresztowania niósł właśnie list ten z powrotem do urzędu. — Rafinowanego złodzieja zamknięto w aresztach.

— **W wozach m. kolei elektrycznej znaleziono:** pakiet zawierający przybory do kąpieli, meszty, wykazy biurowe, rękawiczki, czapkę, parasolkę, bieliznę damską, wieszadło, tytoń, rękawiczki damskie, cwikier w futerale, legitymację, pas maszynowy, papierośnicę i torebkę, zawierająca drobnostki i drobną monetę.

Z całej Polski.

— **Rozbudowa Warszawy na fortach.** Sejmowa komisja skarbowa przyjęła wniosek w sprawie oddania przez wojsko jednego fortu w Mokotowie na rozbudowę miasta.

— **Do Warszawy przybyła komisja malaryczna Ligi Narodów.** Jeszcze przed południem komisja zwiedziła warszawskie zakłady hygieniczne. W zwiedzaniu tem wziął udział również poseł turecki w Warszawie, lekarz z fachu. Po zwiedzeniu szpitali i Kasy chorych komisja drogą na Stołpce udaje się do Rosji.

— **Zniżka cen towarów włókienniczych.** Z Warszawy donoszą 8 b. m.: Ceny towarów włókienniczych mają stałą tendencję zniżkową. Ostatnio detaliści obniżyli ceny od 10—15 proc. Mimo to na towary włókiennicze brak nabywców, albowiem ludność wstrzymuje się od zakupów w oczekiwaniu dalszej zniżki cen.

U nas niestety nie nastąpiła dotychczas zniżka towarów włókienniczych. W Warszawie detaliści poszczególni ogłaszają zaraz po obniżeniu cen, że ceny tańsze o tyle %. U nas niema tego uświadomienia publiczności, która przypadkowo tylko dowiaduje się, że niektórzy kupcy obniżyli ceny. Dzięki temu wstrzymują się od zakupu, obawiając się z jednej strony wyzysku, a z drugiej, liczą słusznie na to, że ceny w najbliższej przyszłości muszą zostać znacznie obniżone.

Może nareszcie wrócą czasy przedwojenne w tym sensie, że kupcy konkurować będą między sobą obniżając ceny i kalkulując niekoniecznie na podwyżkę cen. Detaliści liczyć się muszą z tem, że struna przeciągnięta i że ludność nie jest wprost w możności opłacania dotychczasowych cen wygórowanych, nie stojących w stosunku z cenami zagranicznemi, o wiele niższemi.

— **U nas inaczej!** (a) **W Warszawie sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu dla spraw lichwiarskich, którym skazany został Tomasz Kozak za pobieranie cen wygórowanych za wędliny na 2 miesiące więzienia, 1,000 zł. grzywny i 110 zł. opłat sądowych.** Tak skazują paskarzy w Warszawie, a u nas w najgorszym razie na grzywnę paru złotych. Dlaczego w jednem i tem samem państwie tak różne praktyki. Dlaczego w Warszawie tępią paskarstwo, a u nas traktują z niezrozumiałą łagodnością bezczelny wyzysk rozmaitych p zekupniów, piekarzy, rzeźników, wędliniarzy, sklepikarzy? Ofiarą ich wyzysku padają szerokie masy konsumentów, którym mówią o potanieniu rozmaitych artykułów żywności, podczas gdy w rzeczywistości wszystko drożeje... W ostatnich czasach tak fatalnie wpłynęło na podrożeniu wszystkiego nagłe wycofanie marki — skorzystali z tego znowu paskarze i w taki sposób zaokrąglali ceny, że wszystko zamiast potanieć — podrożało! Czy kto czuwa nad tem, ażeby przy zaokrąglaniu cen nie dokonywano zdzierstwa?

— **Podatek od kawalerów.** Magistrat warszawski zawiadomił tamtejszą radę miejską, że wprowadzenie podatku od kawalerów mogłoby nastąpić jedynie w całem państwie, obciążanie zaś ich w samej tylko Warszawie nie byłoby słusznem.

— (t.) **Napad bandycki.** We wsi Laszki Dolne w powiecie bóbreckim, na dom Berka Apelnera, napadło onegdaj trzech dotychczas niewyśledzonych bandytów, uzbrojonych w karabiny i pod groźbą utraty życia w razie stawiania oporu, w oczach gospodarzy poczęli plądrować dom. Obładowani wreszcie skradzionemi rzeczami, a to od garderoby aż do ubrań oraz znaleziona ukrytą gotówką, łącznej obrzymiej wartości, bandyci zbiegli torem kolej. w kierunku Borynicz. Mimo wysłanego natychmiast pościgu, ani na bandytów ani nawet na ich ślady dotychczas nie natrafiono.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk. z dnia 10 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	732·4 mm	733·1 mm	733·2 mm
Temperatura .	+ 13·5°C	+ 16·8°C	+ 14·8°C
Kierunek wiatru	N	WNW	W
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	3	3	5

Temperatura najwyższa + 18·9, najniższa + 13·2. Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

— **Rocznica Grunwaldzka.** D. 13 bm. urządza w Krakowie „Straż Polska" uroczystość w rocznicę zwycięstwa Grunwaldzkiego.

— **Wycieczka studentów węgierskich** przybędzie do Krakowa 20 bm. w przejeździe do Finlandji i zatrzyma się tam przez 3 dni. Przyjeżdżają słuchacze akademji rolniczej w Debreczynie pod przewodem prof. Stalpego.

— **Likwidacja „Demobila" wojskowego.** Dnia 1. wześnia nastąpi ostateczna likwidacja oddziału likwidacji demobilu wojsk. „Demat".

— **Przesilenie na Górnym Śląsku.** Przesilenie gospodarcze na Śląsku przechodzi obecnie punkt kulminacyjnego napięcia. Wypowiedziano pracę tak robotnikom, jak urzędnikom we wszystkich kopalniach i hutach, godząc się na powtórne ich przyjęcie do pracy jedynie pod warunkiem przedłużenia czasu pracy z 8 na 12 godzin dziennie o az 30 procentową zniżkę zarobków i na okrojenie deputatu węglowego na połowę.

— **Strajk kominiarzy** (czeladzi) w Warszawie został zlikwidowany. Wrócili oni do pracy na dawnych warunkach, nie uzyskawszy podwyżki.

— **Rzeźby dekoracyjne na wystawie paryskiej.** Wobec niedostatecznego materjału nadesłanego na konkurs rzeźbiarski na rzeźby dekoracyjne, które mają stanąć na dziedzińcu przed pawilonem polskim na międzynarodowej wystawie nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 r. Komitet odroczył termin konkursu do dnia 10 października. Bliższe szczegóły w Komitecie Wykonawczym (Tamka I. w Warszawie).

Z całego świata.

„Lwów" powrócił. Statek szkolny „Lwów" przybył do portu w Gdyni wczoraj o godz. 13-tej. (Pat.)

— **Statystyka ruchu autobusowego w Londynie.** Londyn, miasto o przeszło 8-miljonowej ludności, posiada ogromnie rozwinięte środki komunikacyjne. Prócz zwykłych kolei, przecinających miasto, istnieje mnóstwo linji kolei podziemnej, tramwai, setki tysięcy dorożek automobilowych i omni usów motorowych. Te ostatnie, bardzo wygodne i szybkie, przebiegają dziennie łącznie 500.000 km. W r. 1923 zrobiły razem 210 miljonów kilometrów i przewiozły miljard 200.000 osób. Obliczono, że z biletów, wydanych tym pasażerom możnaby srobić mur 30 m. długi, 45 m. wysokości i 6 m. gruby. (q)

— **Nuty klinowe.** Według referatu prof. Stumpfa na posiedzeniu Akademji berlińskiej Babilończycy znali pismo nutowe na 2 tysiące lat przed Chrystusem. Muzeum berlińskie posiada tabliczkę glinianą, znalezioną w Assur, pokrytą pismem nutowem. Najstarsza ta w dziejach ludzkości partytura, wskazuje, że muzyka babilońska stała już na stosunkowo bardzo wysokim stopniu rozwoju. Unika ona półtonów, ale zato korzysta obficie z 4 gam pięciotonowych. Ośmiostruna harfa posługuje się często dwoma tonami odrazu. Fragment muzyczny wyryty na tabliczce glinianej wykazuje dziwne podobieństwo do muzyki chińskiej. Znaczenie tego fragmentu polega także i na tem, że jestto wogóle najstarszy zabytek nutowy z czasów wyprzedzających erę grecką na przeszło 1200 lat. (K.)

— **Głód na Ukrainie.** Ceny chleba na Ukrainie poszły o 200 prc w górę. Z powodu braku paszy spadły równocześnie ceny mięsa o połowę.

— **Sprzedaż djamentów afrykańskich.** „Financial Times" dowiaduje się, że zostanie zawarta nowa umowa, co do sprzedaży całej produkcji djamentów w kopalniach w południowej Afryce na rzecz pewnego syndykatu londyńskiego. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Wielki.** Dziś wystawia operę „Hugenoci" z gościnnym udziałem Stanisława Gruszczyńskiego. Na ostatni pożegnalny występ Gruszczyńskiego daną będzie opera „Lohengrin". — W partji Elzy debiutować będzie p. Friszowa.

Primadonna oper zagranicznych p. Sari wystąpi gościnnie na naszej scenie dwa razy, w sobotę w operze „Traviata", zaś w poniedziałek na przedstawieniu galowem ku uczczeniu narodowego święta francuskiego w operze „Lakme". — W sobotniem przedstawieniu „Traviaty" debiutować będzie p. Maksymiljan Korwin.

W ostatni dzień sezonu opery, we wtorek, daną będzie opera „Faust" w wykonaniu solistów szkoły operowej p. Flam-Płomieńskiego.

„Żółty kaftan" Lehara ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w połowie przyszłego tygodnia. Występują pp. Miłowska, Korabianka, Kuligowski i Tatrzański na czele. Operetkę licznie urozmaicają tańce solowe i zespołowe układu baletmistrza Faliszewskiego. Nowe dekoracje pomysłu artysty malarza Mackiewicza. Nowe kostiumy. Strona muzyczna w opracowaniu kapelmistrza Seredyńskiego. — Opracowanie reżyserskie p. Kuligowskiego.

— **Teatr, który należy zobaczyć.** Reduta Warszawska, którą publiczność lwowska entuzjastycznie przyjęła, postanowiła na zaproszenie zrzeszeń literacko artystycznych przyjechać na cztery dni do Lwowa.

W sobotę 12 gra Reduta „Pochwałę Wesołości" w sali Filharmonii przy ul. Skarbkowskiej. Początek o godz. 8-mej.

W niedzielę popularne widowisko misterjum pasyjne „Wielkanoc", które miało olbrzymie powodzenie pod kościołem OO. Dominikanów, dla szerokich mas na polance pod kopcem.

W poniedziałek 14 da Reduta historję o Narodzeniu Pana „Pastorałki" w sali Filharmonji o godz. 8-mej.

Bilety od piątku do nabycia w składzie nut p. Seyfarta przy ul. Akademickiej.

Pasja o męce Pańskiej i Zmartwychwstaniu grana onegdaj przez Redutę we Lwowie przed kościołem OO. Dominikanów, nie mogła niestety z powodu szczupłości miejsca pomieścić tych licznych tysięcy ludzi, którzy parli ze wszystkich stron by to godne widzenia widowisko zobaczyć. Wskutek tego właśnie braku miejsca nie było też porządku jakiego wymaga tak wzniosłe przedstawienie. Na niedzielę dnia 13 lipca zaprosiły Związki kulturalne Lwowa a w szczególności Związek chórów i teatrów włościańskich „Redutę" na powtórny przyjazd do Lwowa i urzadza na polance pod Kopcem Unji Lubelskiej widowisko dla szerokich mas. Wstępy będą bardzo niskie, co umożliwi wszystkim stanom ujrzenie tego wspaniałego widowiska.

— **Prater we Lwowie"** w ogrodzie Stow. **„Skała"**, urządza Koło Matek przy Szkole żeńskiej im. św. Antoniego, w niedzielę 13 lipca b. r. na dochód Kolonji wakacyjnej. Program nader urozmaicony. Początek o 3-ciej popoł.

Komunikaty.

Przyjęcie do Akademji Górniczej. W roku szkolnym 1924/25 otwiera się 25 miejsc wolnych na pierwszym roku Wydziału Górniczego i 25 Wydziału Hutniczego. Ubiegający się o przyjęcie kandydaci będą poddani egzaminowi konkursowemu z matematyki i fizyki. Termin zgłoszeń osobistych u pp. Dziekanów w dniach 15—18 września. Egzamin konkursowy odbędzie się między 22—24 września. Wpisy 27, 29 i 30 września. Początek roku szkolnego 1. października.

Tytoń TVRECKI a TURECKI.

Państwowe, monopolowe fabryki tytoniu produkują oba powyższe gatunki. Niejednemu palaczowi zdawałoby się, że pierwszy a drugi gatunek, to wszystko jedno. Otóż tak nie jest, szczególnie u t. zw. przedniego tureckiego. Zewnętrzna różnica leży w literze „u", ale jest druga, istotna, wewnętrzna. Pierwszy, możesz Szanowny palaczu kupić a z pewnością nie zawiedziesz się co do jego gatunku, wyglądu i smaku, ale przy kupnie drugiego miej się na baczności: otworzywszy bowiem paczkę, ujrzysz najpierw coś podobnego do siana, które leżało długi czas na słocie; następnie spostrzeżesz zapomocą węchu — o ile go zupełnie nie straciłeś od palenia monopolowych tytoni — tak obrzydliwą woń stęchlizny, że Cię to chwilowo przytomności pozbawić może; a gdy po tych spostrzeżeniach odważysz się skręcić z tego tytoniu papierosa i zapalić go, to uczujesz tak przyjemny smak, jakgdyby Ci kto w usta wpuścił kilka kropli żółci.

Tytonie te pochodzą — jak się domyśleć można z pieczęci na odwrotnej stronie paczki — z dwóch różnych fabryk. Należałoby zapytać Zarząd tej drugiej fabryki, dlaczego dopuścił do zmarnowania tytoniu a państwowy zarząd monopolu tytoniowego, dlaczego — wyzyskując swoje uprzywilejowane stanowisko monopolisty — sprzedaje konsumentom świństwo za drogie pieniądze. Gdyby kupiec prywatny postąpił analogicznie względem swego odbiorcy, to ten ostatni pociągnąłby pierwszego do karnej odpowiedzialności sądowej za zbrodnię oszustwa i wykroczenie przeciw postanowieniom ustawy sanitarnej a sądzę, iż każda instytucja rządowa powinna dawać przykład sumienności i uczciwości przynajmniej kupieckiej.

Palacz.

Kolej dla podróżnych, nie dla rozkładu jazdy.

Apel do lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Piszą nam z miasta: Każdy wie, że mimo szalonej drożyzny, która tego roku panuje w Truskawcu, gdzie ceny są dwa razy wyższe niż w Karlsbadzie — należy Truskawiec do jednych z najlepszych źródeł i miejsc klimatycznych w Polsce.

Bliskość Lwowa i innych miast umożliwia rodzinom leczących się częste odwiedzanie ich w Truskawcu, co pozwala na wzmożenie się ruchu turystystycznego, a tem samem i kolej i miejscowe czynniki wiele na tem zyskują.

U nas jednak — wszystko robi się bez głowy! Odnosi się to również do połączeń kolejowych. W kierunku Truskawca, odchodzi rano o g. 9.40 pociąg pospieszny, który po g. 13 jest już w Truskawcu.

Zatem 3 godziny jazdy pospiesznym, by przebyć kilkadziesiąt kilom., ale przyznać trzeba, że przynajmniej są osobne wozy turnusowe i coś aż pół wagonu drugiej klasy. Pociąg ten odchodzi stąd trochę zapóźno, a wysłanie go chociażby o godzinę wcześniej byłoby wskazanem.

Gorzej jednak z powrotem, bo jeden pociąg (pospieszny) odchodzi po godzinie 13-tej drugi osob. zaś o g. 16.30. I ten pociąg jest utrapieniem podróżnych. Nie wspomnimy już o tem że również za wcześnie wychodzi, bo między g. 13 a 16 zamało jest czasu, by módz jużto wycieczkę urządzić, lub nacieszyć się swoimi. Jednak i na to się godzimy! Zapytujemy jednak dlaczego niema przy tym pociągu wozów wprost do Lwowa?

Zwłaszcza w święta — jest natłok wielki, ludzie stoją sobie na nogach i platformach, a do tego musi się dwa razy przesiadać, i to w Drohobyczu i Stryju!

Proszę sobie wyobrazić — ile to zdrowia i trudu kosztuje i ile męki ponosić musi kuracjusz, kiedy w takim ścisku z pakunkami musi się dwa razy przesiadać, by z Truskawca do Lwowa się dostać!

Zwracamy się z apelem do Ok. Dyr. Kolej. by w sezonie kursowały i przy tym pociągu wozy turnusowe — Lwów-Truskawiec i z powrotem, a będzie to nietylko z korzyścią dla podróżnych, ale i dla interesu koleji państw. Sądzimy że kolej sprawę tę ureguluje dla dobra licznych kuracjuszów i ich rodzin.

—00—

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego“

Od 1. lipca br. wprowadziliśmy ponownie oprócz prenumeraty miesięcznej, także i kwartalną, a to dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, przyczem obniżamy stosunkowo prenumeratę dla abonentów kwartalnych.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie bez dostawy do domu **3 zł. 30 gr.**
Kwartalnie . . . . . **9 „ 40 „**

Prenumerata miesięczna we Lwowie **z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową. . . . . 3 zł. 60 gr.**
Kwartalnie . . . . . **10 „ 20 „**
Za granicą miesięcznie . . . 5 „ 50 „
Kwartalnie . . . . . **15 „ 50 „**

Ostrożnie z żartami!

ZA PODNIESIENIE PAPIERKA OMAL ŻE NIE ROK WIĘZIENIA.

Że nieraz żart prowadzi do nieszczęścia, wiemy z doświadczenia życia codziennego. Do jakiego jednak nieszczęścia doprowadzić może, trudno czasem przewidzieć. Nie przewidywał napewno następstw swego żartu Józef Krzaczkowski leśny z Wolicy w powiecie Mosty Wielkie, kiedy dnia 19 kwietnia 1923 roku w toku rozmowy z pastuchem wiejskim Piotrem Chiżyńskim schylił się na łące dworskiej ku ziemi i podniósł koloru niebieskiego papierek, stanowiący opakowanie bibułek „Aida“. — Do pastucha zaś w żarcie powiedział: znalazłem dolara, pokazując znaleziony papierek i szybko chowając go do kieszeni. Tem tajemniczem zachowaniem się zaciekawił pastucha, któremu żal widocznie było, że nie on był tym szczęśliwym znalazcą.

Szczęśliwym — tylko na razie! Nieszczęście bowiem chciało, że w tym samym dniu Zacharko Hrabar, gospodarz z Wolicy, po powrocie z jarmarku w Mostach Wielkich do domu, zauważył przy sobie brak 30 dolarów. Stracić głowę łatwo, gdy gospodarz jest na jarmarku i ma dolary, a gdy łeb ciężki, to i dolary kieszeni się nie trzymają.

Nicby z tego wszystkiego nie było, gdyby pastuch żart leśnego jako żart przyjął... Gdy się pastuch po kilku tygodniach dowiedział, że gospodarz Hrabar zaprzepaścił w dniu jarmarcznym dolary, śpieszy do niego z pociechą i zdradza mu, że leśny znalazł je na łące dworskiej. Przypomniał sobie wtedy Hrabar dokładnie, że było to na łące nad rzeczką, w tem właśnie miejscu, gdzie leśny schylił się ku ziemi, bo on tam w powrocie z jarmarku odpoczywał. Dolary tam zgubił, to pewne. Leśny je znalazł, też pewne. A że niechce oddać, to oszustwo, a więc do sądu...

Pan prokurator wnosi na ukaranie Józefa Krzaczkowskiego za zbrodnię oszustwa, a to na tej podstawie, że znaleziony banknot 20 dolarowy rozmyślnie ukrył i sobie przywłaszczył.„ Śledztwo bowiem złożyło się niekorzystnie dla oskarżonego i z tego nadto względu, że wnet po dniu jarmarczym miał leśny na swoje dalsze nieszczęście pieniądze i bawiąc w Żółkwi — kupił dla siebie i dla żony to i owo. — Domysły snuto, że zakupy poczynił za znalezione dolary, bo jakby mogło być inaczej. Świadkowie zeznają obciążająco. — Nie ma rady panie Krzaczkowski, trzeba będzie żart odpokutować. Wszystko się tak składa. — Nie pomaga oskarżonemu obrona, że w żarcie powiedział do pastucha o znalezieniu banknotu dolarowego.

Dopiero przypadek przychodzi z pomocą strapionemu dowcipnisiowi. — Przypomina sobie że łąką dworską szli przed oskarżonym ludzie z jarmarku i wymienia ich nazwiska. Sędzia orzekający postanawia ich przesłuchać. — Świadkowie ci potwierdzają tłumaczenie się oskarżonego, że szli przed oskarżonym i gdyby dolary leżał po drodze, byliby je sami sprzątnęli ze ścieżki i nie pozostawili 20 dolarów dla oskarżonego. —

Ostatnia deska ratunku udała się. — Sąd okręgowy karny we Lwowie, po przeprowadzonej rozprawie w dniu 12 czerwca 1924. wobec wyniku zeznań świadków odwodowych uwolnił wyrokiem Józefa Krzaczkowskiego z braku dowodu od winy i kary.

Żart ten kosztował Krzaczkowskiego bardzo drogo. — Musiał być na dwu rozprawach i jeździć w tym celu do Lwowa. — Był kilkakro nie przesłuchiwany na policji i w śledztwie. — Najadł się spo o strachu, widząc zawieszoną nad sobą karę więzienia od sześciu miesięcy do jednego roku. Musiał się przed sądem usprawiedliwiać, skąd wziął pieniądze na zakupy w Żółkwi.

Krzaczkowski wysłuchał spokoj ie wyroku poczem rzewnie się rozpłakał. Pojechał do domu bogatszy o jedno doświadczenie w życiu, za które drogo zapłacił. **N. S.**

Nadesłane.

Podziękowanie.

Nie będąc w stanie z powodu licznych, bardzo licznych dowodów współczucia z powodu śmierci ś. p. Najdroższego Ojca Franciszka Stefczyka, jakoteż złożonych objawów czci i miłości ku Zmarłemu, złożyć każdemu z osobna, jakbym tego pragnął, gorących naszych podziękowań, składam na tej drodze imieniem własnem i całej rodziny, wszystkim, a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu, WPP. Przedstawicielom Rządu, władz państwowych, samorządowych i komunalnych, P. T. Wojskowości, Zrzeszeniom społecznym i obywatelskim, oraz tym wszystkim licznym, drogim Jego sercu Przyjaciołom, Kolegom, Współpracownikom i Znajomym wdzięczne, z całego serca: „Bóg zapłać“!

Niechaj mi wolno będzie tutaj powtórzyć Im ostatnie słowa śp, Ojca: „Łączę się z nimi dalej także w duchu z życzeniem wspólnem „Sursum corda“.

Lwów, w lipcu 1924

6720 **Inż. Tadeusz Steczyk.**

PODAJĘ DO WIADOMOŚCI.
p. **Józef Jachimek**, urodzony 9. stycznia 1902 w Dobromilu, wstępuje w związek małżeński z p. **Marją Zwaryczówną**, urodzoną we Lwowie 17. sierpnia 1887. Ślub odbędzie się 15. lipca 1924. w Grodzisku (Wielkopolska).

Zgubiono 10. bm. pierścionek z perłą
na około brylanciki, w przejściu z ulicy Akademickiej i Sienkiewicza. Uczciwy znalazca zechce łaskawie oddać za wysokiem wynagrodzeniem do firmy Górski i Witek pl. Marjacki 5. 6719

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 10. lipca.

+ **Ożywienie w przemyśle łódzkim.** Donoszą z Łodzi, że od dni kilkunastu w niektórych fabrykach ożywił się nieco pokup. Między innemi fabryka Poznańskich i fabryka Krusche i Ender sprzedały po kilkadziesiąt tysięcy sztuk towaru.

+ **Ceny ubrań i galanterja potaniały** w Łodzi.

+ **Zakaz wywozu szmat** z Polski został zawieszony. Opłata wywozowa od tonny wynosi 250 złp.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa akcji niekotowanych naogół były wczoraj słabsze, wskutek częściowej realizacji. Jedynie Gazy wschod. awansowały z 13½ na 14 zł. przy dużem zainteresowaniu. Liczniejsze obroty w Gazach zachod.. Jaworznie i Gazolinie. W innych papierach tylko sporadyczne transakcje przy średnim popycie. W akcjach kotowanych ruch ożywiony. Dużo transakcji w Browarach. Oikosach, Chodorowskich, Banku Przemysłowym. — Kursa chwiejne, przeważnie cokolwiek słabsze. Popyt dość duży. Waluty naogół utrzymane. Popyt za efektywnemi dolarami. Większe transakcje w dewizach na Londyn. Wiedeń i N. York. Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.62, 0.60. Bank Przemysłowy 0.31, 0.32, 0.33, 0.34, 0.35, 0.35¼. 0.36. Browary 7.75, 7.77, 7.65, 7.70. Chodorów 3.45. 3.50, 3.46, 3.48, 3.56, 3.57, 3.58. Chybie 5.20, 5.25. Cegielski 0.60. 0.62. Tohan 0.26. Nafta 0.35, 0.32. Rakszawa 1.75. Tespy 3.60, 3.63, 3.68. Zieleniewski 7.50. Niemojowski 0.28. Karpalit 1.—. Oikos 1.98. 1.97, 1.99 2.—, 1.95. Parowozy 0.33, 0.31. Pezet 0.17, 0.18.

Niekotowane: Bank Ziemian 0.09 (100). Brugger 0.44. Foresta 0.48. Gazy 13.50. 13.60. 13.65, 13.70, 13.80, 13.85, 13.90, **14.—**. Gazy zachodnie 2.08, 2.10, 2.10, 2.09. Gazolina 1.15. 1.16. 1.18, 1.19. Jaworzno (25) 13.75, 14.—, (drobne) 15.76. Len 0.60. Olkusz 0.37. Szkło w Krośnie 1.60. Azot 0.35. Lesienice 1.65. Weglówki 0.0225.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj ożywione.

Dolary ameryk. 5.26 do 5.26½; dolary kanad. 4.97 do 4.99; korony czeskie 0.15¼ do 0.16½; leje 0.02¼ do 0.02½; franki franc. 0.29½ do 0.30; franki szwajc. 0.90 do 0.92; funty szterl. 00.00 do 00.10; ruble a 500 i a 100 9.00.

Złoto: 20 kor. 21.90 do 22.00: 20 frank. 20.80 do 21.80; 20 mark. 24.00 do 24.20: 10 rubli 26.00 do 26.10 gr.

Srebro: kor. austr. 0.39½ do 0.40; 5 kor. austr. 1.98 do 2.00; guldeny austr. 0.98 do 1.00: ruble .75 do 1.80 gr.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: pszenica 19 do 20. żyto 10.25 do 10.75, jęczmień brow. 10.25 do 10.75. jęczmień past. 8.75 do 9.25, owies 10.50 do 11.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,32, Małopolski 0,55, Zw. Sp. Zarobkowych 3,60, Ziemski Kred. 0,00. Tohan 0,00, Pharma 0,55, Pezet 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,60, Zieleniewski 7,05, Cegielski 0,59, Parowozy 0,30, Trzeb. żelazo 0,50, Górka 12,50, Siersza górn. 4,00, Siersza elektr. 0,26, Tepege 2,65, Nafta 0,00, Pokucie 0,32, Krakus 0,85, Chodorów 3,75, Strug 0,00, Niemojowski 0.55, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 00,00 (00) — 15,50, 00,00, Lokomotywy 0,40, Len 0,60, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Weglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 1,40. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 0,00, Chybie 5,20, Żegluga 0,00 Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 2 40. Synd. koszyk. 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja utrzymana. (A. W.).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 110,35—110,90. Złoty 110,60—111,15. N. Jork 5, 7900-5, 7900. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00,00 Niemcy 137, 156-137,834, Holandja 000, 00-000, (AW).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

B. Dyskont. warsz. 5,10, B. dla Handlu i przem. 1,90, B. Kredytowy warsz. 0,75, B. Handlowy warsz. 6,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,36, B. Zw. Sp. Zarob. 3,85, B. Zachodni 1,60, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,26, Puls 0,55, Welt 0,00 Wilt 0,21, Elektryczność 1,70, Pol. tow. elektr. 0,17, Chodorów 3,80, Czersk 0,45, Częstocice 1,80, Gosławice 0,00, Michałów 0,00, Cukier 3.85, Węgiel 4,15, Pol. Nafta 0,45 Brugger 0.00, Nobel 1,50, Cegielski 0,61, Modrzejów I. 5,35. V-0,00, Norblin 0,57, Ostrowieckie 6,90, Parowozy 0,31, Pocisk 1,60, Rohn 0.30, 0,00, Starachowice 2,26, Ursus 1,15, Zieleniewski 8,00, Zawiercie 30,00, Żyrardów 52,50, Borkowski 0,94, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,65, Haberbusch 4,00, Spiess 0,98, Siła Światło 0.47, Firley 0,40, Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,25, Lilpop 0,56, Belpol 0.00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,24, Filtzner 3,80, Rudzki 1,15, 0,00, Konopie 0,60, Strem 00,00, Zgierz 2,60, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,22, Orthwein 0,29, Klucze 0,00, Tepege 2,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1.40, Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00, Lombardt 0·00. Tendencja bez zmiany. (A. W)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 158	Lwów 10 lipca	Warszawa 10 lipca	Zurych 10 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109.00
1 funt ang.	—	22·50	24·08
100 frs franc.	—	26·40	28 10
100 fr. szwaj.	—	93·32	100·00
100 frc. belg.	—	23·34	25·05
100 K czesk.	—·—	15·21	16·45
100 K węg.	—	0.00	0·0067½
100 K austr.	—	0.00732	0·,007875
100 M niem.	—	00000	0·134
1 Dolar am.	—	5·18½	5·56
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 50	23·75
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 30
100 guld. hol.	—	195 80	210·50
100 K norw.	—	—·—	74·25
100 K duńsk.	—	— —	80·00
100 K szw.	—	00·00	148·25
Hiszpanja	—		74·00
Belgrad			6·50
Pożycz. złota		6·80	
Poż. dolar.		2·50	
Bony złote		0·78	
Miljonówka		0·55	
		(AW)	(AW)

Za chińskim murem.

W SPRAWIE RADIO.

W całym świecie rozpowszechniona radiotechnika napotyka u nas na ogromne trudności, a to z całkiem niezrozumiałych powodów.

Ciągle pisze się o nowych ustawach, a wszystko to idzie żółwim krokiem. Korzystanie z radio-telefonu jest zakazane, a udzielenie zezwoleń odwleka się wciąż na późniejsze termina; w ostateczności sprawa ta nie posuwa się o krok dalej.

Pod tym względem stoimy gorzej jeszcze niż Chińczycy, bo w Chinach radio już jest wprowadzone.

Radio spopularyzowało się na całym kontynencie.

U nas podjął się tego zadania niestrudzony i wielce zasłużony p. prof. Edmund Libański, który powołał do życia radio-klub i stara się, walcząc z ogromnemi trudnościami w Warszawie, o zezwolenie urządzenia stacji odbiorczej w pierwszym rzędzie na Targach Wschodnich.

Wierzymy, iż czynniki miarodajne zrozumieją nareszcie doniosłość radio-telefonu dla Polski i nie będą robić trudności w urządzeniu małych przynajmnie stacji odbiorczych.

Inż. Libańskiemu należy się pełne uznanie za zajęcie się tą sprawą, za które całe społeczeństwo powinno mu być wdzięczne.

Fryderyk Schall.

Zapiski.

Wiadomości literackie z 6 lipca zawierają na karcie tytułowej niewygłoszone na wieczorze literackim w dniu 22 czerwca przemówienie Stefana Żeromskiego „O potrzebie akademji literatury polskiej“, streszczające najaktualniejsze zagadnienia organizacyjne i materjalne naszego świata literackiego i zakończone entuzjastycznym zwrotem w kierunku młodej twórczości polskiej. Dalej obejmuje numer artykuły: „O pisma pośmiertne Micińskiego“, „Najmłodsza liryka angielska“, „Nowy tom poezyj Rilkego“, „Fundacja dr. Barnesa w Filadelfji“, „Dzieciństwo Strindberga“, „Rabevel“, „Lucjana Fabre'a“. Listy Czechowa do żony“, „Gauguin jako pisarz“, fejleton Stępowskiego „Handlowa propaganda książki“, oraz recenzje literackie i artystyczne.

Głos prawdy“. Wyszedł z druku Nr. 43 demokratycznego tygodnika „Głos prawdy“. Treść: Krwawe owoce eksperymentu faszystowskiego W. Stpiczyński. Ignorancja świata urzędowego. Prawidła gry. Państwo a kościół W. Stpiczyński. Cierniowe drogi nauki polskiej W. Stpiczyński. Prezydent Gabryeli Narutowicz W. Stpiczyński. Otwarte serce p. Herriota. Moralność „narodowa“ w. s. Jeszcze o stosunkach w P. K. O. w. s. Wyrównanie krzywdy. Co każdy obywatel powinien przeczytać?. Redakcja i administracja — Warszawa, Szpitalna 1.

— **Wiadomości Statystycznych** Nr. 13, zawiera: Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowe i detaliczne w kraju i zagranicą. Ceny giełdowe zbóż. Obieg pieniężny i kursy dewiz w Warszawie. Wydatki i dochody Państwa. Bank Polski. Długi Rzeczypospolitej Polskie. Strajki. Szachownica. Ruch naturalny ludności w b. dzielnicy pruskiej. Zatrudnienie w przemyśle metalowym, maszynowym, elektrotechnicznym, włókienniczym i chemicznym z podziałem według województw i robotniko godzin.

„Przegląd Teatralny i Filmowy“ pod redakcją L. Brodzińskiego rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Przy cenie 20 gr. za egz. zawiera kilkadziesiąt stron druku, kilka fotografji, bogatą kronikę, wywiady z gwiazdami teatralnemi, dział muzyczny, kinematograficzny, humor, aforyzmy i tem podobne.

Książki nadesłane do redakcji: Bron. Poletur. Interpretacja lektury w szkole. Warszawa. Przedruk z Ogniwa. Str. 14.

Bron. Poletur. Rozbiór Pana Tadeusza jako zagadnienie nowej metody. Warszawa. Biblioteka naukowa. Str. 33.

Vade mecum lekarza praktyka, pod red. R. Kunickiego. Kraków 1924. Gebethner i Ska. Str. 192.

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Sobota 12. lipca. Boisko „Pogoni“:
Godz. 5·30 popołud., Amatorzy—Pogoń
Boisko „Hasmonei“: Hakoah—Hasmonea.

Niedziela 13. lipca. Boisko „Pogoni“:
Godz. 4-ta popoł. Bank Polski—Bank Przemysłowy.
Godz. 5-ta popoł. Uroczyste poświęcenie trybuny.
Godz. 5·30 popoł. Amatorzy—Pogoń.
Boisko „Hasmonea“: Hakoah—Rudolfshügel.

Piłka nożna.

(j.) **Pan Garbień Józef,** gracz czynny pierwszej drużyny Pogoni, uzyska w sobotę dyplom D-ra medycyny. Promocja odbędzie się w sobotę 12 lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza.

(j.) **Turniej piłkarski z udziałem Sparty praskiej w Warszawie.** W sobotę i niedzielę (12 i 13 lipca) staraniem klubów Polonii i W. K. S. Legji, odbędzie się w Warszawie. W turnieju bierze udział długo w Polsce niewidziany mistrz Czech Sparta, oraz wiedeński Florisdorf A. C. W sobotę grają drużyny: Sparta—Legja i Florisdorfer A. C.—Polonja; w niedzielę: Florisdorfer—Legja i Sparta Polonja. Jak miałem możność osobiście się przekonać, będąc w Warszawie, turniej ten wywołał dotychczas niebywałe zainteresowanie pośród tamtejszych sportmenów. Ogólnym faworytem jest Polonja, której nie brak i takich zwolenników, którzy spodziewają się nawet pewnej wygranej ze Spartą! (?)

(j.) **Hasmonea wprowadza w błąd publiczność.** Po miejscach plakatowanych miasta, rozlepiono afisze o zawodach Hakoah—Rudolfshügel. Zdawałoby się nam, że nad tym faktem można przejść do porządku dziennego, tymczasem widzimy tam niewinną rzekomo wzmiankę „zawody o puhar“. Niewinność ta kryje jakąś tendencyjną robotę naszym zdaniem, bo skoro się wymienia „zawody o puhar“, to należałoby również wymienić nazwisko prywatnego fundatora, czy też klubu ofiarowującego niniejszy puhar, — zdobywcy. Nie chodzi nam o sam puhar, bo zawody może Hasmonea urządzać nawet o 10 puharów, ale o liczenie klubu Hasmonea na ignorancję części czytelników, która zwabiona tytułem „o puhar“, rozumieć go będzie jako wiedeńskie zawody puharowe rozegrane na boisku w Polsce. (Jak wiadomo, zawody o puhar wiedeński zakończyły się, a zdobywca, to Amatorzy). Fakt ten jest więc niczem innem, jak tylko wodą na młyn na pogrzebanie uroczystości otwarcia trybuny mistrza Polski Pogoni, albo też świadczy o nieznajomości sposobu umiejętnej reklamy, o co znów nie podejrzywamy przedsiębiorczego zarządu Hasmonei. Pozostaje tylko taki osąd: Hasmonea stara się w nieuczciwy sposób zyskać jak największą ilość widzów na zawody Hakoah—Rudolfshügel.

—oxo—

Biuro ogłoszeń AJENCJI WSCHODNIEJ
w Warszawie przy ul. Nowy Świat 16 m. 6, tel. 6-56, oddział lwowskiej Ajencji wschodniej, Lwów, ul. Długosza 31 parter.
zamieszcza **Ogłoszenia, Komunikaty,** w całej prasie krajowej i zagranicznej.
przeprowadza **Kampanje reklamowe**
SZYBKO, SOLIDNIE, UMIEJĘTNIE. Własne oddziały we wszystkich większych miastach Rzpliej Pol., oraz zagranicą: **w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Bukareszcie, Rydze.** 6716

Do P. T. czytelników
„KURJERA LWOWSKIEGO“
Zwracamy uwagę P. T. Czytelnikom, że każdy prenumerator „Kurjera Lwowskiego“ ma prawo
bezpłatnego korzystania z czytelni „Kurjera“
ul. Ossolińskich 15.
gdzie jest stale wyłożonych przeszło sto najnowszych wydawnictw polskich i obcych. Czytelnia jest otwarta (z wyjątkiem świąt i niedziel) od godz. 3 pp. do 7 wieczorem.
Prenumeratorzy „K. L.“ korzystają również ze zniżek przy umieszczaniu drobnych — — — ogłoszeń. — — —

GAZOLINA
Dnia 23. czerwca 1924 odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie
firmy
„Gazolina“ Spółka Akc. we Lwowie,
które uchwaliło wypłacić dywidendę za rok 1923 w wysokości
20.000% od nominalnej wartości akcji I, II, III, i IV. emisji
zaopatrzonych w numery od 1 do 34.000.
Dywidenda płatna w kasie spółki we Lwowie przy ul. Sapiehy l. 3. od dnia **1-go sierpnia 1924,** przyczem za kupon koloru bronzowego (od 10 akcji) wypłaca się 2,000.000 Mp., zaś za kupon koloru zielonego (od 1 akcji) 200.000 Mp.
Akcje V. emisji uczestniczą w zyskach od 1. stycznia 1924. 6718

Nauka i wychowanie

Szenkiówna. Piekarska 44 Przygotowanie do kwalifikacji, ewentualnie i do matury seminarjalnej, znakomite przerobienie nowych programów. Przeszło 1000 aprobowanych. 6649

Różne

Poszukuję urządzonego pokoju kawalerskiego. Łaskawe zgłoszenia pod „Legjonista“, do adm. „Kurjera“. 6710

Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia z P. K. U. Jarosław, Józef Konopka, Lipowiec, p. Lubaczów. 6714

Posady i prace.

Inteligentna poszukuje obowiązku przy gospodarstwie domowem, może je prowadzić samodzielnie. Łaskawe zgłoszenia list. do Admin. pod „Dobre traktowanie“.

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany, pianina, harmonie, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45.

Fabryka cukrów, Lwów Panieńska 23, zakupi większą ilość wiśni, moreli i malin. 6713

Fortepian wybitnej marki, krótki, krzyżowy, prawie nowy. Prawdziwy reflektant kupi tanio. Kopernika 26, parter, Skleniarski. 6712

Zarząd szkoły rolniczej żeńskiej
(gospodarstwa wiejskiego) **w Albigowej** ogłasza wpisy na kurs 10 mies., który rozpocznie się w pierwszej połowie września. — Przyjmuje się kandydatki mające ukończony najmniej 14 rok życia i szkołę powszechną. — Podania o przyjęcie ze świadectwem szkolnem i metryką urodzenia należy do 15. lipca. Wpisowe wynosi 5 złotych.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Cnorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.